

Grażyna HABRAJSKA

(Łódź)

FUNKCJONOWANIE TERMINOLOGII PRAWNICZEJ W POTOCZNEJ POLSZCZYŹNIE ŁÓDZKIEJ INTELIGENCJI¹

Wzajemne przenikanie słownictwa ogólnego i specjalistycznego badane jest od dawna. Słownictwo ogólne stanowi bazę, z której poprzez derywację semantyczną i tworzenie nowych związków frazeologicznych, wyrasta terminologia zawodowa. Proces przenikania słownictwa specjalistycznego do polszczyzny potocznej jest znacznie słabszy. Na co dzień używamy zwykle leksyki niezbędnej do porozumienia, a słownictwo zawodowe nie należy do tego rodzaju. Posługiwanie się terminologią zawodową w języku potocznym na ogół związane jest z aktualną modą i dotyczy wybranych dziedzin. Najbardziej ekspansywne i zmienne, ale nieustannie oddziałujące na polszczyznę ogólną jest słownictwo związane z lansowaniem mody, motoryzacją, sportem itp.

Terminologia prawnicza do słownictwa ogólnego przenikała w niewielkim stopniu. Pewna jej część funkcjonowała w języku codziennym osób, które miały bezpośredni kontakt z wymiarem sprawiedliwości. Było to głównie słownictwo związane z procedurą karną, majątkową, rzadko gospodarczą. Natomiast terminologia związana z prawem konstytucyjnym (państwowym), wdzierając się do języka ogólnego co jakiś czas, zwykle na krótko, i odchodziła w zapomnienie, zdominowana przez słownictwo z innych dziedzin życia. Jej funkcjonowanie na ogół wiązało się z walką „o naprawę Rzeczypospolitej”, o reformy w kraju, a zatem z okresem odrodzenia, oświecenia, pozytywizmu oraz po odzyskaniu niepodległości – w latach międzywojennych.

W ostatnim czasie znów wzrosło zainteresowanie życiem publicznym, a zwłaszcza sposobami sprawowania władzy, wykorzystywania prawa dla zapewnienia ludziom poczucia bezpieczeństwa, sprawiedliwości, wolności

¹ Do inteligencji zaliczam osoby posiadające wykształcenie co najmniej średnie.

i możliwości współudziału w rządzeniu krajem. Prasa zasypuje nas terminami z zakresu prawa i ekonomii. Słyszymy je w niemal każdej publicystycznej audycji radiowej i telewizyjnej. Czy jednak je rozumiemy?

Każdy, kto ukończył szkołę średnią zapoznał się tam z podstawowym słownictwem prawniczym i ekonomicznym. Jak zatem obecnie odbiera ta grupa ludzi terminologię, z którą styka się w środkach masowego przekazu? Które z terminów utrwała sobie za pośrednictwem prasy, radia i telewizji? Czy znaczenie jakie przypisywane jest przez odbiorcę słownictwu zgodne jest z jego terminologicznym znaczeniem? Jakim ulega przekształceniom?

Aby zorientować się jak słownictwo prawnicze funkcjonuje w potocznej polszczyźnie łódzkiej inteligencji, przeprowadzone zostały testy ankietowo-kwestionariuszowe wśród pięćdziesięciu studentów Uniwersytetu Łódzkiego i pięćdziesięciu pracowników administracji z wykształceniem średnim, głównie ogólnym, w wieku od 20 do 45 lat. Pytania dotyczyły znaczenia i sposobu użycia wybranych terminów prawniczych.

Terminy prawnicze, jak większość terminów zawodowych, kształtowały się poprzez zawężanie pierwotnego znaczenia słowa (rodzimego lub zapożyczonego) i/lub tworzenie w oparciu o nie nowych związków frazeologicznych i derywatów. Tak było w przypadku terminów *prawo*, *władza*, *ratyfikacja*, *absolutorium*, itd. Wyjątkowo zdarza się, żeby znaczenie terminu nie ulegało zmianom, tak jak *immunitet* czy *referendum*.

Termin **PRAWO** w *Małej encyklopedii prawa* wydanej przez PWN w 1980 roku definiowany jest jako 'normy postępowania wydane lub uznane przez władzę państwową, których naruszenie zagrożone jest przymusem państwowym'². W *Słowniku staropolskim* znaczenie to występuje jako jedno z dziewięciu, obok takich jak 'norma prawna', 'uprawnienie', 'sąd', 'wyrok', 'dokument', 'powinność', 'sprawiedliwość' i inne. U Trotza *prawo* to 'należność, którą kto ma do czego abo do kogo'. Tę definicję za Trotzem powtarza na pierwszym miejscu Linde i *Słownik warszawski*. W terminologii prawniczej 'prawo do czegoś' to już nie *prawo* ale *uprawnienie* (tak obie encyklopedie). Dopiero u Doroszewskiego wszystkie inne znaczenia poprzedza przełożona na język polski definicja prawnicza³: 'ogół przepisów, norm prawnych, które normują stosunki między ludźmi, określają zasady ich postępowania lub zawierają zakazy, których naruszenie zagrożone jest karą'. Oczywiście ani środki masowego przekazu, ani łódzka inteligencja nie ograniczają użycia terminu *prawo* do znaczenia zdefiniowanego w encyklopediach prawniczych.

² Odwołuję się w tym tekście wyłącznie do encyklopedii prawniczych, nie do prac naukowych z zakresu prawa.

³ Definicja *prawa* umieszczona w *Małej encyklopedii prawa* z 1959 r. jest zupełnie nieczytelna, por. „*Prawo*, wynik obiektywnie uwarunkowanej działalności człowieka, służącej siłom politycznym jako środek celowego oddziaływania na stosunki społeczne”.

Już w staropolszczyźnie w obrębie prawa stanowiącego 'zbiór norm' wyodrębnić można prawo: a) ustanowione przez kogoś (np. *prawo boże, cesarskie, przyrodzone*); b) dotyczące kogoś/czegoś (np. *prawo celne* – dotyczące cienia, *duchowne* – dotyczące osób duchownych, *gościnne* – dotyczące obcych kupców, *rycerskie, włodycze, wodne*); c) powstałe lub obowiązujące gdzieś (np. *prawo chełmińskie, magdeburskie, miejskie, niemieckie, polskie, rzymskie*). Dziś terminologia została znacznie rozbudowana, ale podział pozostał nienaruszony. W *Małej encyklopedii prawa* z 1980 r. wymienione jest a) *prawo natury, pozytywne stanowione i pozytywne zwyczajowe*, b) *prawo administracyjne, budżetowe, cywilne, finansowe, karne, komunikacyjne, konstytucyjne, lokalowe, łowieckie, pracy, rodzinne, skarbowe, spadkowe, wodne*, c) *prawo międzynarodowe, państwowe, norymberskie*. Tam też pojawiły się takie terminy prawnicze jak: *prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo wyborcze, prawo łaski* oparte o definicję prawa znaną słownikom polszczyzny ogólnej, ale nie umieszczoną w tejże *Małej encyklopedii prawa*, wskazującej na pewne uprawnienia obywatela.

Z terminów prawniczych odnotowanych w encyklopedii prawa łodzianie wymieniali w pierwszej kolejności *prawo karne* (2/3), *cywilne* (1/2), *administracyjne* (1/4), *konstytucyjne* (1/8), a dalej *prawo państwowe, rodzinne, lokalowe, pracy, spadkowe, międzynarodowe, zwyczajowe, natury, pisane*.

Poza nimi pojawiały się określenia uznawane przez prawników za terminy, choć w encyklopediach nie umieszczone, takie jak: *prawo obywatelskie, gospodarcze, kanoniczne, sądowe, majątkowe, własności, budowlane, celne, ogólnoludzkie i rzymskie*.

Obok tej terminologii prawniczej w potocznej polszczyźnie łodzian funkcjonuje wiele frazeologizmów nie uznawanych przez prawników za terminy, a spełniających terminologiczną definicję *prawa* jako 'zbioru norm' (ustanowionych przez kogoś, dotyczących kogoś/czegoś lub obowiązujące gdzieś), takich jak: *prawo boskie, Mojżeszowe, drogowe, kościelne, oświatowe, polityczne, polskie, poselskie, rządowe, sędownicze, szkolne, uczelniane, urzędowe, ustawodawcze, ustawowe, wojskowe*.

Terminy prawnicze i frazeologizmy zbliżone do terminów stanowiły dwie trzecie wszystkich związków frazeologicznych, których jądrem był rzeczownik *prawo*. Pozostałe miały charakter życzeniowo-oceniający. Należały tu: *prawo demokratyczne, dobre, do życia, dyskryminujące, etyczne, liberalne, ludzkie, łagodne, łamane, łaskawe, mądre, moralne, niejednoznaczne, nieskuteczne, niesprawiedliwe, niepisane, obyczajowe, odwetu, okrutne, pięści, prawomocne, przestrzegane, realne, równe, silne, silniejszego, słuszne, sprawiedliwe, surowe, ślepe, twarde, wyrozumiałe, złe* itp. Umieszczanie oceny w definiowaniu prawa ma tradycję XVI-wieczną, już Łukasz Górnicki pisał o prawie: „Prawo, **rozumne** postanowienie, ugruntowane na przyrodzeniu, które każe, co ma być czyniono, a zakazuje, co być czyniono niema”. [Linde].

Ponieważ z definicji *prawa* wynika, że za naruszenie norm grozi kara, istnieje naturalna tendencja do oceniania tego, co stanowi dla nas zagrożenie. Obserwujemy zatem w potocznej polszczyźnie wiele frazeologizmów wartościujących, wyrażających osobisty stosunek mówiącego do wszystkiego, co niesie ze sobą termin *prawo*. Zjawisko to jeszcze wyraźniej rysuje się przy terminie *praworządność*.

W *Małej encyklopedii prawa* z 1980 r. czytamy: **PRAWORZĄDNOŚĆ** 'zasada ustrojowa polegająca na zobowiązaniu organów państwa do działania wyłącznie na podstawie przepisów prawa i ściśle zgodnie z prawem'. W badanej grupie łódzkiej inteligencji tylko jedna osoba (spośród stu) napisała (1) *Praworządność to postępowanie zgodne z literą prawa*. Pozostałe tego typu określenia zawierały elementy oceny, np. (2) *Praworządność co cecha dobrego ustroju państwowego, np. demokratycznego*. (3) *Praworządność to podstawa sprawnego funkcjonowania państwa*. (4) *Praworządność to zarządzanie krajem przy pomocy mądrych i sprawiedliwych praw*. (5) *Praworządność jest cechą zasługującą na uznanie* (6) *Praworządność jest domeną dobrze prowadzonego państwa*. (7) *Praworządność jest istotnym składnikiem ładu w państwie*. (8) *Praworządność jest warunkiem skutecznego i sprawiedliwego sprawowania władzy*. (9) *Praworządność jest ważna w państwie prawa*. itp., albo bardziej gorzko: (10) *Praworządność to idealizm*. (11) *Praworządność to puste słowo: pięknie brzmi, ale na tym kończy się jego istnienie*. (12) „*Praworządność*” to termin w istocie abstrakcyjny. (13) *Praworządność jest nie spełnionym marzeniem większości Polaków*. (14) *Praworządność jest trudna do utrzymania w kraju anarchii i BEZPRAWIA!* itp. Z przytoczonych tu przykładów tylko zdania (2), (3), (6), (7), (8), (9) są zgodne z tym, co prawnicy skłonni są zaakceptować jako odpowiadające pojęciu praworządności funkcjonującemu w prawie. Zasada ustrojowa praworządności zrodziła się w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej jako przeciwstawienie zasadzie rządów absolutnych i przyjęta została przez wszystkie współczesne państwa demokratyczne [MEP 1959]. Po raz pierwszy odnotowany zostaje przymiotnik *praworządny* w *Słowniku warszawskim* od razu jako termin prawniczy, por. *Państwo prawne lub praworządne miało być postulatem, udoskonalającym konstytucyjne nowożytne państwo*. Rem [SW] Cytaty dotyczące praworządności w *Słowniku Doroszewskiego* też pochodzą wyłącznie z publikacji prawniczych. Zatem potoczne rozumienie *praworządności* jako działania zgodnego z prawem, ale tylko z *dobrym* prawem, kształtuje się współcześnie na podstawie doświadczenia i w nawiązaniu do przypisywania wszystkiemu, co związane z prawem, etymologicznej „prawości”. *Praworządność* w potocznej polszczyźnie łódzkiej inteligencji nie funkcjonuje jako termin prawniczy, choć stamtąd pochodzi. Jej ciężenie ku pojęciu *prawości* jeszcze silniej wydobywają konteksty z przymiotnikiem *praworządny*, por. *Każdy członek sejmu powinien być praworządny*. *Kowalski jest człowiekiem praworządnym*. *Praworządny człowiek zawsze postąpi zgodnie ze swym sumieniem*. itd.

Interesująco przedstawia się też funkcjonowanie związków frazeologicznych, w skład których wchodzi przymiotniki: *prawny, prawna, prawne*. Są one na ogół terminami prawniczymi, ale ich potoczne rozumienie często odbiega od znaczenia przypisywanego im w prawie, np. *akt prawny* definiowany był jako 'kanon przepisów prawnych', *deklaracja prawna* 'zbiór praw' itd.

Wyraźną rozbieżność między znaczeniem funkcjonującym w prawie a znaczeniem potocznym można obserwować w przypadku terminów *ratyfikacja, absolutorium, referendum, immunitet* i in.

RATYFIKACJA w dzisiejszym prawie oznacza zatwierdzenie umowy międzynarodowej [MEP 1959], Linde podaje za Trotzem jeszcze szersze znaczenie 'za dobre mienie uznanie' poparte cytatem z Krasickiego: „akt prawny przez który potwierdzać się zwykły inne akta poprzedzające”. Ale już w *Słowniku warszawskim* pojawia się ograniczenie do 'układów zwłaszcza między mocarstwami'. Z badanej grupy łodzian 1/4 nie odpowiedziała na pytanie, tylko 3 osoby określiły *ratyfikację* jako 'zatwierdzenie umów międzynarodowych', inni rozumieli ten termin rozmaicie, np. jako: 'odnowienie umów', 'odnowienie stosunków między państwami', 'podpisanie umów', 'poprawka', 'przestrzeganie pewnych uchwał', 'przestrzeganie umów międzynarodowych', 'przyjęcie jakiegoś państwa do powiedzmy Unii Europejskiej', 'przysposobienie prawa do danej rzeczywistości', 'rodzaj paktu, umowy, porozumienia', 'umorzenie', 'wprowadzenie do konstytucji poprawki danego aktu prawnego', 'wznowienie', 'zgoda na obowiązywanie w danym państwie aktu prawnego innego państwa', 'zmiana' itp. Mimo szerokiej dyskusji w ostatnim czasie na temat ratyfikacji konkordatu znajdującej odbicie w prasie, radiu i telewizji, termin choć powtarzany, dla wielu osób pozostaje niejasny, niezrozumiały, posługują się nim, nie wiedząc co znaczy.

Analogiczna sytuacja wystąpiła w przypadku terminów: *absolutorium, immunitet* i *referendum*.

ABSOLUTORIUM pojawia się po raz pierwszy w *Słowniku warszawskim*⁴ jako 'zaakceptowanie z góry czyich czynności, rachunków, jako dowód zaufania'. W *Małej encyklopedii prawa* z 1959 r. występuje w węższym znaczeniu: 'zatwierdzenie przez organ naczelny (np. Sejm, walne zebranie członków organizacji) sprawozdania z działalności finansowej organu wykonawczego (np. rządu, zarządu), połączone z uznaniem tej działalności za prawidłową', ale w *Małej encyklopedii prawa* z 1980 r. znaczenie ponownie ulega rozszerzeniu i udzielenie komuś *absolutorium* to 'uznanie czyjejś działalności w określonym zakresie za prawidłową'⁵. Połowa z pytanych

⁴ U Lindego jeszcze tylko *absolucja* 'rozgrzeszenie, odpuszczenie, uwolnienie'.

⁵ *Ustawa konstytucyjna o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym* (tzw. *Mała konstytucja*) art. 22 ust. 2 stanowi: „Sejm dokonuje oceny wykonania ustawy budżetowej oraz innych planów finansowych Państwa w terminie 2 miesięcy od dnia otrzymania sprawozdania i podejmuje uchwałę

osób nie odpowiedziała w ogóle na pytanie o *absolutorium*. Wśród tych, którzy udzielili odpowiedzi 1/4 zapisów została uznana przez prawników za odpowiadającą prawdzie. Bardzo duża grupa badanych wiązała udzielanie *absolutorium* z prezydentem, pisząc albo że prezydent udziela *absolutorium*, albo że prezydentowi jest udzielane *absolutorium*, por. *Absolutorium udziela prezydent parlamentowi, aby przyspieszyć wprowadzenie jakiejś decyzji. Absolutorium udziela prezydent organom władzy wykonawczej. Absolutorium udziela prezydent premierowi lub sejm premierowi i polega na nieograniczaniu władzy, daniu wolnej ręki w programie rządowym. Absolutorium udziela prezydent premierowi podczas wojny, kiedy osobiście kierować krajem nie może prezydent. Absolutorium udziela Sejm i Senat prezydentowi. Absolutorium udziela się prezydentowi czy premierowi; polega na zwiększeniu zakresu władzy. Ale bywały też i takie stwierdzenia jak: Absolutorium udziela Sejm posłom. Polega ono na zgodzie na postulaty.*

W *Małej encyklopedii prawa* z 1980 r. zanotowano, że **IMMUNITET** polegający na wyłączeniu pewnych osób lub obszarów od czegoś co ciąży na innych, stosowany był już u schyłku cesarstwa rzymskiego. Dalej czytamy, że „współcześnie immunitet oznacza wyłączenie pewnych osób spod jurysdykcji ze względu na przysługujące tym osobom przywileje lub posiadane właściwości”. [MEP 1980] Połowa respondentów w przybliżeniu orientowała się czym jest *immunitet*, wskazując przede wszystkim na *immunitet poselski*, o którym w środkach masowego przekazu słyszymy i czytamy najczęściej. Tylko nieliczni wspomnieli o *immunitacie dyplomatycznym*⁶, por. *immunitet* to „przywilej” poselski, który zabrania pociągania posłów i senatorów do odpowiedzialności prawnej, zapewnia im nietykalność osobistą, ‘nietykalność posła’, ‘prawo choniące posła’, ‘nietykalność osobista członków Parlamentu’, ‘nietykalność osobista posła w czasie obrad sejmowych’, ‘nietykalność osobista posłów w czasie spełniania obowiązków’, ‘ochrona prawna posła lub senatora w czasie kadencji’, ‘środek ochronny uniemożliwiający pociąganie do odpowiedzialności posła lub senatora za działania związane z wykonywaną przez niego funkcją’, ‘chroni posłów i ambasadorów przed odpowiedzialnością karną’, ‘nietykalność na terenie innego państwa’, ‘prawo chroniące dyplomatów – nietykalność dyplomatyczna’, ‘wyjątkowe uprzywilejowanie’ itd. Wiele osób myliło *immunitet* z *mandatem poselskim*, por. *immunitet* to ‘mandat poselski’, ‘nadaje prawo do sprawowania funkcji poselskich’, ‘mandat

w przedmiocie *absolutorium*, po wysłuchaniu opinii Najwyższej Izby Kontroli przedstawionej przez jej Prezesa”. [podkreśl. – G. H.].

⁶ Encyklopedie prawnicze wymieniają także inne grupy korzystające z immunitetu wyróżniając obok *immunitetu poselskiego* i *dyplomatycznego* także *immunitet sędziowski*, *immunitet pracowników Najwyższej Izby Kontroli*, *immunitet parlamentarny* [MEP 1980], *immunitet adwokacki*, *immunitet funkcjonariuszy międzynarodowych*, *immunitet obcych sił zbrojnych*, *immunitet okrętów wojennych*, *immunitet sędziowski*, *immunitet w prawie międzynarodowym* [MEP 1959].

poselski gwarantujący nienaruszalność' itp.; albo z prawami przysługującymi posłom, por.: *immunitet* to 'zespół praw i przywilejów posła', 'określa zasięg możliwości posła, jego kompetencje, prawa i obowiązki', 'prawo: do uczestniczenia w obradach Sejmu, do podejmowania decyzji w państwie, do jazdy PKP bez biletu' itp. Ankietowani rozszerzali przywileje, jakie daje *immunitet* na wszystkie osoby mające wpływ na rządzenie krajem, por. *immunitet* 'chroni ministrów przed odpowiedzialnością karną', 'chroni osoby rządzące przed odpowiedzialnością karną', 'nietykalność prawna osoby pełniącej funkcje społeczne', 'przywilej przyznawany ludziom sprawującym określone funkcje polityczne', 'przywilej chroniący urzędnika państwowego, zapewniający mu tzw. nietykalność (osobistą, majątkową, prawną) itp. Inni uważali, że *immunitet* podporządkowuje posłów rządowi, por. *immunitet* to 'ustawa wyłączająca posłów na czas trwania kadencji spod władzy sądów, a podporządkowanie ich rządowi', 'zabezpieczenie udzielane przez rząd dla działań podległych mu posłów i senatorów' itp. Uważano też, że osoby objęte *immunitetem* nie są zobowiązane do przestrzegania prawa, por. *immunitet* to 'szerokie uprawnienia oraz ochrona przed prawem', 'ochrona posłów, ambasadorów przed przepisami prawa' itp.

Znacznie bliższe łódzkiej inteligencji jest pojęcie **REFERENDUM**. Tylko 1/5 badanych udzieliła odpowiedzi nie mieszczącej się w definicji podawanej przez *Małą encyklopedię prawa* [1980], według której *referendum* polega na 'wypowiedzeniu się obywateli w głosowaniu ludowym w określonej sprawie dotyczącej całego lub części terytorium państwa, przeważnie przyjęcia lub odrzucenia aktu ustawodawczego albo konstytucji'. Odpowiedzi błędne wiązały *referendum* z wyborami, por. *referendum* to 'wolne wybory, np. prezydenta' czy *referendum* to 'badanie opinii przed wyborami', 'ankieta przeprowadzona wśród społeczeństwa przed wyborami'.

Natomiast zupełnie obce badanym były zadania **TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO** i **TRYBUNAŁU STANU**. Rolę jaką spełnia *Trybunał Konstytucyjny* potrafiło poprawnie określić 10 osób, a rolę *Trybunału Stanu* – 2 osoby.

W polskich encyklopediach prawa *Trybunał Konstytucyjny* nie został zdefiniowany. Zgodnie z ustawą z 1985 r. o *Trybunale Konstytucyjnym* orzeka on o zgodności aktów ustawodawczych z Konstytucją i o zgodności z Konstytucją lub aktami ustawodawczymi aktów normatywnych wydawanych przez Prezydenta i inne centralne organy państwa [WOP, 91]. Respondenci najczęściej wiązali funkcję *Trybunału Konstytucyjnego* z działaniami rządzących albo z Konstytucją w ogóle, por. *Trybunał Konstytucyjny* 'bada zgodność z Konstytucją poczynań rządu', 'bada zgodność z Konstytucją poczynań władz', 'bada zgodność z Konstytucją działań głowy państwa', 'osądza czy postępowanie organów władzy wykonawczej jest zgodne z obowiązującą konstytucją', 'rozstrzyga sporne kwestie w rządzie' itp.; *Trybunał Konstytucyjny*

'uchwala Konstytucję, wprowadza do niej zmiany', 'zajmuje się pracami nad kształtem Konstytucji', 'zajmuje się sprawami dotyczącymi Konstytucji', 'zajmuje się opracowaniami nowoczesnych rozwiązań formuł prawnych', 'osądza odwołując się do Konstytucji', 'strzeże zgodności postępowania z Konstytucją'. *Trybunałowi Konstytucyjnemu* przypisywano też czasem funkcję sądenia wysokich urzędników państwowych, por. 'przed Trybunał Konstytucyjny mogą być powołani najwyżsi urzędnicy państwa'.

Trybunał Stanu w *Małej encyklopedii prawa* z 1980 r. określony jest jako 'szczególny organ powołany do sądenia prezydenta państwa i pewnych wysokich funkcjonariuszy państwowych w razie zdrady stanu, naruszenia konstytucji lub dopuszczenia się przestępstw w związku z urzędowaniem'. Osoby, które próbowały określić zadania *Trybunału Stanu* wiązały je z pojęciem *racji stanu*⁷, por. 'chroni interes państwa', 'zajmuje się sprawami dotyczącymi państwowości', 'zajmuje się rozstrzyganiem sporów istotnych dla funkcjonowania państwa, a także dla zachowania ładu i praworządności w państwie i jego podstawowych instytucjach', 'zatwierdza postanowienia sejmu', 'może odwołać prezydenta, ograniczyć jego prawa', 'rozstrzyga dymisje najważniejszych osób w państwie' itp. Częściej jednak *Trybunałowi Stanu* przypisywano funkcje takie same jak *Trybunałowi Konstytucyjnemu* (które i *Trybunałowi Konstytucyjnemu* nie są właściwe), a więc *Trybunał Stanu* 'bada zgodność z Konstytucją zachowań ludzi rządzących w państwie w przypadkach naruszenia przez nich prawa', 'bada zgodność z Konstytucją poczyną prezydenta', 'czuwa nad zgodnością aktów prawnych z Konstytucją', 'nadzoruje zgodność działania najwyższych urzędników państwowych z konstytucją', 'rozpatruje zgodność posunięć władz z Konstytucją', 'uchwala konstytucję', 'zajmuje się sprawami dotyczącymi konstytucji'.

Na koniec kilka słów na temat funkcjonowania terminu **WŁADZA**. Encyklopedie prawa definiują *władzę* jako: 'organ zawiadujący sprawami grupy społecznej' [MEP 1980] i 'kierowanie zachowaniem się podwładnych niezależnie od ich woli' [MEP 1959].

W *Słowniku staropolskim* rzeczownik *władza* występuje tylko w znaczeniu 'posiadłość, majątność'. Oba dzisiejsze znaczenia prawnicze notowane są u Lindego, on też przytacza cytat świadczący o trójpodziale władzy, zastosowanym w *Konstytucji 3 maja*, por.: *Trzy władze rząd nasz składają, władza prawodawcza, władza wykonawcza i władza sądownicza*. Gaz.Nar. [Linde] Również te 3 rodzaje władzy wymieniali łodzianie najczęściej, *władzę ustawodawczą i wykonawczą* wymieniała połowa badanych, a *władzę sądowniczą* obok *absolutnej* wymieniała 1/4 badanych. Większość frazeologizmów opartych na terminie *władza* prawnicy uznali za terminy, choć nie są one odnotowane

⁷ *Racja stanu* to 'uznanie potrzeb i dobra państwa za najwyższą normę' [MEP 1959; MEP 1980 – brak].

w encyklopediach prawa⁸, były to takie połączenia jak: *władza ludowa, demokratyczna, despotyczna, prezydencka, dyktatorska, totalitarna, państwowa, rodzicielska, najwyższa, komunistyczna, królewska, ograniczona, parlamentarna, praworządna, centralna, nieograniczona, patriarchalna, samorządowa, społeczna, administracyjna, egalitarna, elitarna, jednostki, konstytucyjna, liberalna, miejska, monarchistyczna, monarsza, papieska, polityczna, regionalna, samowładcza, terytorialna, zwierzchnia* itp. Nie zawsze funkcjonowały one zgodnie ze znaczeniem utrwalonym w języku prawniczym, np. *władza sądownicza* 'kontroluje przestrzeganie prawa', *władza sądownicza* 'Sąd Najwyższy', *władza sądownicza* 'zatwierdza akty prawne', *władza totalitarna* 'posługuje się metodami totalitarnymi, sprawowana przez totalitarnego władcę', *władza ustawodawcza* 'konstytucja', *władza wykonawcza* 'reprezentanci władzy', *władza wykonawcza* 'zatwierdza ustawy' itp. W potocznej polszczyźnie wyspecjalizowało się nowe pojęcie *władzy ludowej*, por. 'władza ludowa – w systemie socjalistycznym ludzie sprawujący władzę'.

W przypadku pojęcia *władzy* tak jak i przy *prawie* w potocznej polszczyźnie obok terminologii funkcjonują frazeologizmy o charakterze życzeniowo-oceniającym. Należą do nich: *władza bezpodstawną* – *niekiedy zupełnie nie wiadomo dlaczego ktoś rości sobie prawo do władzy*, *władza bezprawna* – *nie przestrzegająca prawa*, *władza narzucona* – *nie wybrana w sposób demokratyczny*, *władza odpowiedzialna* – *świadoma praw i obowiązków oraz konsekwencji w razie ich nieprzestrzegania*, *władza ograniczająca* – *ogranicza wolność osobistą człowieka*, *władza ograniczona* – *z ograniczeniami*, *władza potrzebna* – *żeby nie było anarchii*, *władza praworządna* – *działająca zgodnie z normami prawa*, *władza rozbita* – *konflikty w łonie organów ustawodawczych*, *władza rozumna* – *przy sprawowaniu której należy posługiwać się rozsądkiem*, *władza silna* – *zdecydowana co do podejmowanych kwestii*, *władza sprawiedliwa* – *dbająca o dobro poszczególnych jednostek*, *władza sprawiedliwa* – *taka, która jest równa dla wszystkich i nikogo nie wyróżnia*, *władza tyranizująca* – *rządzi za pomocą gwałtu*, *władza wszechobecna* – *spotykamy ją we wszystkich przejawach życia społecznego (szkoła, praca, dom itd.)*.

W potocznej polszczyźnie dla terminów prawniczych, obok właściwych im dziś znaczeń uznanych i używanych w grupie zawodowej prawników, funkcjonują stare znaczenia, odnotowane w słownikach polszczyzny ogólnej, które nie zostały formalnie utrwalone jako terminy naukowe. Wiele terminów prawniczych znanych jest łódzkiej inteligencji tylko „z brzmienia”, znaczenie ich jest przyswojone powierzchownie, a często błędnie. Bywa, że terminowi przypisywane jest znaczenie nawiązujące do innego wyrazu o podobnym brzmieniu. W żywym języku tworzone są nowe pseudoterminy, a może potencjalne terminy. Równocześnie istnieje silna tendencja do uzupełniania znaczenia terminu elementami oceniającymi.

⁸ Encyklopedie prawa wyodrębniają tylko władze: *państwową, polityczną i rodzicielską*.

BIBLIOGRAFIA

- Brocki Z., *Fachowy język potoczny a fachowy język oficjalny*, PJ 1952, s. 17–30.
- Buttler D., *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. I. Terminologizacja wyrazów potocznych*, PJ 1979, s. 58–67.
- Dor *Słownik języka Polskiego*, t. 1–12, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958 i n.
- Jadacka H., *Termin, budowa, poprawność*. Warszawa 1976.
- L. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów 1854.
- MEP 1959 *Mała encyklopedia prawa*, PWN, Warszawa 1959.
- MEP 1980 *Mała encyklopedia prawa*, PWN, Warszawa 1980.
- Nowacka J., *Słownictwo ogólne a terminologia specjalna*, [w:] *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice 1980, s. 41–48.
- SXVI *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–24, Warszawa 1966 i n.
- Stp *Słownik staropolski*, t. 1–11, Warszawa 1953 i n.
- SW Karłowicz J., Kryński A. A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1952–1953 (tzw. *Słownik warszawski*).
- Sz *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, red. M. Szymczak, Warszawa.
- Ustawa konstytucyjna o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym* (tzw. *Mała konstytucja*).
- WOP *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, red. M. Zmierczak i S. Wronkowska, Warszawa 1993.

Konsultantem w zakresie stosowania w tekstach prawniczych badanej terminologii był prof. dr hab. Tadeusz Szymczak, w czasie powstawania tekstu kierownik Katedry Prawa Państwowego UŁ.

Гражина ХАБРАЙСКА

ФУНКЦИОНИРОВАНИЕ ЮРИДИЧЕСКОЙ ТЕРМИНОЛОГИИ В РАЗГОВОРНОМ ПОЛЬСКОМ ЯЗЫКЕ ЛОДЗИНСКОЙ ИНТЕЛЛИГЕНЦИИ

За последние годы в польской прессе, радио и телевидении всё чаще стали появляться юридические термины. Они редко объясняются и редко понимаются читателями и слушателями. Термины такого рода, как: ратификация, референдум, иммунитет итп. отличаются ярким расхождением между значениями функционирующими в юристите и бытующими в разговорной речи. И так, термин *ратификация* дефинировался опрашиваемыми напр. как *приспособление закона к данной действительности, введение в конституцию поправок юридического акта, или же согласие на обязывание в данной стране юридического акта другого государства*. Многие юридические термины известны гражданам нашей страны только по звуковому аспекту, их семантика присвоена поверхностно, часто ошибочно. В разговорной речи наблюдается сильная тенденция к дополнению семантики данного термина оценочной окраской.